



WYDANIE STRAJKOWE

NASZYM

ZDANIEM

Jeszcze Polska nie zginęła

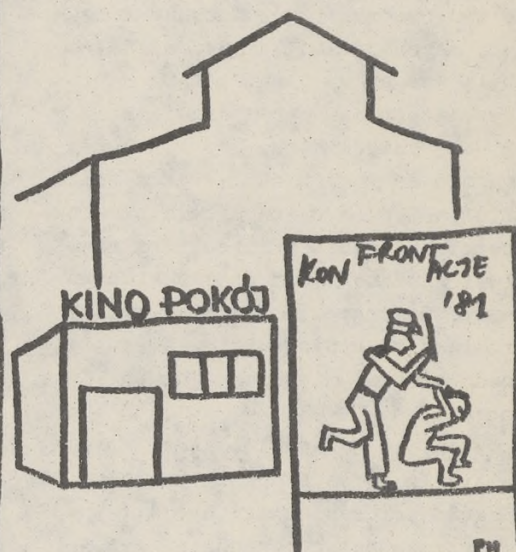
Wymęczony ciągłą walką od 8 miesięcy niepokojami naród stanął przed tygodniem do kolejnej rundy.

Poderwanie milionów zmaltretowanych ludzi do walki o coś tak enigmatycznego jak swobody obywatelskie może zdarzyć się tylko w wyjątkowych warunkach, wtedy mianowicie, kiedy zadziała instynkt samozachowawczy.

Robotnicy w sierpniu ubiegłego roku mieli dość doświadczeń, aby sądzić, że deklaracje rządowe powiedzą swoje, a życie swoje. Dlatego z takim uporem domagali się powstania związku, który realizację tych deklaracji wyegzekwuje. Domagali się tego po to, aby w przyszłości, dajmy na to po ośmiu miesiącach móc skutecznie odeprzeć spodziewany atak rządowo - partyjnej konserwy.

90 dni, w których związek miał zachowywać umiar w swoich poczynaniach, wydawało się dla tego kontrataku wymierzonym okresem.

Uderzenie nastąpiło w dniu 19 marca 1981 roku w Bydgoszczy. Serwis informacyjny MKZ przyniósł następującą wiadomość: "W dniu 19 marca 1981 roku w Bydgoszczy odbywała się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przewodniczący WRN E. Berger, manipulując porządkiem obrad doprowadził do przegłosowania wniosku o przerwanie sesji. Uniemożliwiło to wniesienie na forum obrad zaplanowanej w ostatnim punkcie "wolne wnioski" sprawy strajku okupacyjnego NSZZ RI "Solidarność" w budynku ZSL. Wicepremier St. Mach, wojewoda i jego zastępcy oraz kilku radnych opuściło salę obrad. Działacze "Solidarności" i część radnych pozostała na sali obrad w celu omówienia sposobu wyjścia z kryzysowej sytuacji oraz ustalenia wspól-



nego komunikatu o przerwanej sesji WRN. W tym czasie policja i SB otoczyły gmach WRN, przerwano łączność telefoniczną. Prokurator Wojewódzki zażądał opuszczenia pomieszczeń. Około godz. 20:00 do budynku WRN wtargnęło kilkuset umundurowanych policjantów, którzy zaczęli wyrzucać ludzi z auli. Policjanci brutalnie pobili i poturbowali 25 osób, w tym 5 radnych i 3 kobiety."

Tyle raport "Solidarności". O tym, czy ludzi pobito, czy nie, zdecyduje komisja rządowa, która owo krótkie bądź co bądź zajęcie badała wnikliwie prawie przez tydzień. Nie ulega jednak wątpliwości, że ranni nie poślizgnęli się na skórcie od banana. Z polskiej sceny publicznej wyeliminowano kilka pionków. Figury pozostają w grze. Stawką tej gry jest polski byt narodowy. Historia oceni, dla której ze stron jest on dobrem cenniejszym.

PH

Numer niniejszy w całości poświęcamy próbie udokumentowania wydarzeń w Polsce, poczynając od dnia 19 marca 1981. Powstrzymamy się od nadmiaru komentarzy. Niech dokumenty, które zebraliśmy dają same świadectwo tego, co się dzieje.

BI TO

Wzięliśmy się za ręce i zaczęliśmy śpiewać: "Jeszcze Polska nie zginęła". Rozjuszyło to ich jeszcze bardziej, ale radni gdy nas wyprowadzono, gniotąc nas i maltretując, spychając na ściany, balustrady, radni bili nam brawo i śpiewali z nami hymn. Wypchnięto nas przez drzwi przed budynek - na dziedziniec, gdy z drugiej strony przed budynkiem czekał tłum ludzi. Wszystkie sąsiednie ulice były obstawione. Wepchnięto nas na dziedziniec, trzymano nas siłą i szukano w tym czasie kluczy, by otworzyć tę bramę. I tam zaczęły się poszturchiwania, popychania, wykręcania rąk, rozdzielania, mieli nas już po kilku, pojedynczo.

Zauważyłem, że Rulewski i drugi kolega leżą na ziemi, że są skopani. Pamiętam jednego funkcjonariusza, który był aktywny przez cały czas już od południa. Wyżywał się po prostu na Rulewskim. Cały czas powtarzano "łapcie Rulewskiego", łapcie Rulewskiego...". Tak, że akcja była wymierzona przede wszystkim w niego, nie była przypadkowa.

- Fragment relacji uczestników wydarzeń bydgoskich - Antoniego Tokarczuka i Grzegorza Auslingera - za "Solidarnością Dolnośląską" z dn. 23. III. 1981r.

Oświadczenie prezydium PAN

Niestety, utrzymywała się i utrzymuje praktyka dezinformowania społeczeństwa, wywołująca wzrastające rozgoryczenie. Zajęcia w Bydgoszczy godzą w ogólny interes społeczny w robotniczy ruch związkowy i w program stabilizacji nakreślony przez rząd. Naruszono z trudem wypracowane zasady dialogu społecznego. Rodzą się w społeczeństwie pytania, czy wyczerpano wszystkie dostępne możliwości porozumienia. Trzy ofiary przebywające w szpitalach są przejawem działań przemocy - ukarania tego przestępstwa domagają się prawa Rzeczypospolitej. Konieczne jest rzetelne informowanie społeczeństwa o podejmowanych krokach oraz zadbanie o to, ażeby nie służyły one wąskiemu interesom grupowym, sprzecznym z dobrem ogólnonarodowym.

OSWIADCZENIE KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO STOWARZYSZEN NAUKOWYCH I TWORCZYCH

Spokój społeczny, za którym opowiadają się wszystkie światłe siły narodu polskiego, został naruszony. Brutalną akcją przeciw zaproszonym gościom sesji WRN, działaczom "Solidarności", przedstawicielom chłopów w Bydgoszczy uważamy za pogwałcenie obowiązujących w Polsce od sierpnia zasady niestosowania siły przy rozstrzyganiu sporów, zasada, która dotychczas umożliwiała przezwyciężenie kryzysu, w jakim znajduje się kraj.

Jesteśmy zdania, że jest to prowokacja skierowana nie tylko przeciwko związkowi "Solidarność" i rządowi premiera Jaruzelskiego lecz także przeciwko większości społeczeństwa polskiego, pragnącej w spokoju i z godnością rozwiązywać problemy naszego życia. Podkreślamy, że wyrzeczenie się niepraworządnych metod stosowanych w okresie poprzednim jest konieczne dla zachowania w Polsce umowy społecznej będącej podstawą zachowania bytu narodowego.

Domagamy się zatem natychmiastowego podania do wiadomości publicznej pełnej prawdy o wydarzeniach w Bydgoszczy, ujawnienia winnych i inspiratorów pobicia. Tylko publiczne i przykładowe ich ukaranie może przywrócić nadwątlone zaufanie do władzy, postawić tamę dalszej fali prowokacji i prób zastraszenia społeczeństwa, które w ostatnich tygodniach zaczęły się mnożyć w sposób zastraszający.

Domagamy się również, aby raz na zawsze położyć kres obecnej polityce dezinformowania opinii publicznej, co samo w sobie stanowi źródło konfliktu. Potrzeba rozładowującej konflikty, rzetelnej informacji jest w tej chwili większa niż kiedykolwiek.

W imieniu Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych:
Hanna Adamczewska, Jan Białostocki,
Stefan Bratkowski, Kazimierz Dziewanowski,
Janusz Eysmond, Gustaw Holoubek, Maciej Ilowiecki, Karol Małcużyński, Klemens Szaniawski, Andrzej Szczypiorkowski, Andrzej Tymowski, Adam Uziembło, Andrzej Wajda, Andrzej Zakrzewski.
Warszawa, 22 marca 1981r.

postulaty

- 1/ domagamy się uznania przez Komisję rządową, że w czasie trwania obrad VI sesji WRN w Bydgoszczy w dniu 19.III. naruszone zostały prawne zasady życia publicznego i spokoju społecznego przez władzę i organa MO i SB.
- 2/ żądamy opublikowania we wszystkich środkach masowego przekazu wspólnego komunikatu opracowanego przez grupę radnych i przedstawicieli MKZ.
- 3/ MKZ wyraża przekonanie, że w pilnym i nadzwyczajnym trybie powinna zostać zwołana sesja WRN, która rozpatrzy sprawę odpowiedzialności WRN i przewodniczącego WRN E. Bergera za niedopuszczenie do realizacji przewidzianego programu obrad i za dalszy przebieg wypadków. Sesja WRN powinna zająć stanowisko wobec faktu wkroczenia MO i SB na salę w czasie obrad i usunięcia przemocą zebranych.
- 4/ żądamy odwołania obecnego na VI sesji WRN wicepremiera St. Macha, w związku z niezajęciem stanowiska w obliczu groźnej, konfliktowej sytuacji społecznej powstałej w czasie obrad WRN.
- 5/ żądamy usunięcia z zajmowanego stanowiska wicewojewody S. Bąka za podjęcie bezprecedensowej decyzji o ingerencji organów MO i SB podczas obrad VI sesji WRN, za doprowadzenie do ostrej sytuacji konfliktowej w sprawie rolników indywidualnych, za dezinformowanie w środkach masowego przekazu społeczeństwa.
- 6/ żądamy usunięcia z zajmowanego stanowiska wicewojewody W. Przybylskiego za udział w sprawach jak w p.5.
- 7/ żądamy usunięcia z zajmowanego stanowiska komendanta wojewódzkiego MO za przygotowanie i przeprowadzenie akcji represyjnej w czasie obrad VI sesji WRN wbrew gwarancjom bezpieczeństwa udzielonym przedtem MKZ.
- 8/ domagamy się powierzenia dochodzenia instytucjom lub instancjom, których stopień niezależności i ranga zapewniają pełny obiektywizm. Żądamy wyjaśnienia w trybie pilnym faktów dotyczących przygotowania i przeprowadzenia akcji prowokacyjnej, której świadectwem było m. in. zmasowanie w okolicach Bydgoszczy specjalnych jednostek MO na kilka dni przed sesją WRN, jak też celowe dążenie do użycia siły. Domagamy się ustalenia odpowiedzialności i winy decydentów i wykonawców brutalnej akcji represyjnej, w wyniku której zostali bestialsko pobici: J. Rulewski, W. Bartoszcze, M. Łabentowicz i inni. Winni muszą zostać ukarani. Uważamy, że dochodzenie powinno być przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką pod bezpośrednim nadzorem Prokuratury Generalnej. Domagamy się również zapewnienia przedstawicielom NSZZ "Solidarność" uczestnictwa w prowadzonych dochodzeniach, w charakterze obserwatorów procesowych. Żądamy przekazania w dniu rozpoczęcia rozmów kopii filmu, zdjęć, taśm magnetofonowych, magnetowidowych nakręconych na miejscu zajścia.
- 10/ Domagamy się stworzenia warunków do normalnego działania naszego związku dziś i w przyszłości poprzez: natychmiastowe wycofanie z woj. bydgoskiego specjalnych jednostek MO i SB, stworzenie gwarancji bezpieczeństwa dla instancji i działaczy związku, umożliwienie przedstawicielom MKZ NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy bezpośredniego wystąpienia w programie ogólnopolskim TV celem przedstawienia przyczyn i skutków wydarzeń na VII sesji WRN w dniu 19.III. 81 r. Emisja powyższego programu nastąpi przed podpisaniem porozumienia.

MKZ NSZZ "Solidarność"
w Bydgoszczy
22.III. 1981 r.

NADZWYŻAJNY ZJAZD KKP NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" - Bydgoszcz, 23. III. 1981 r.

Marian Jurczyk szerzej zrelacjonował zebranym przebieg rozmów z rządem. Strona rządowa zaatakowała NSZZ "Solidarność" następująco: 1/ "Solidarność" atakuje funkcjonariuszy MO i SB, 2/ rząd jest przygotowany do strajku generalnego i się go nie boi, 3/ kraje zachodnie nie chcą udzielać Polsce pomocy w związku z napięciem, jakie wytwarza NSZZ "Solidarność", 4/ ani "Solidarność" ani rząd nie mogą znaleźć wyjścia z tej sytuacji i może dojść w Polsce do rozlewu krwi. /prywatne zdanie wicepremiera M. Rakowskiego/. Ze strony przedstawicieli rządu padło twierdzenie, że przedłużone zostaną w Polsce manewry wojsk Układu Warszawskiego. Przedstawiciele KKP NSZZ "Solidarność" ostro zaprotestowali przeciwko takiemu postawieniu sprawy. /MKS/

Uchwała

Wpływowi przeciwnicy porozumienia Gdańskiego, posługując się tą prowokacją dla przejęcia władzy stworzyli stan zagrożenia bytu narodowego. Działanie ich jest niewątpliwą zdradą narodu i państwa polskiego./.../

Od 20 marca 1981 r. obowiązują oflagowania oraz całodobowe dyżury w organizacjach zakładowych naszego Związku.

W atmosferze powagi i najwyższej odpowiedzialności wzywamy wszystkich członków związku oraz całe społeczeństwo polskie do spełnienia zadań jakie stwarza sytuacja.

Od rządu oraz władz politycznych naszego kraju domagamy się stanowczych kroków przy wracających spokój, zakłócony przez nieodpowiedzialne antypolskie i antysocjalistyczne elementy milicji, służby bezpieczeństwa i niektórych przedstawicieli aparatu partyjno - rządowego.

Domagamy się ukarania sprawców brutalnej akcji przemocy, którą przeprowadzono w Bydgoszczy! /.../

Niezależnie od tego kto i z jakimi siłami stoi za prowokatorami, którzy postanowili zburzyć spokój i odwrócić bieg wydarzeń w naszym kraju, oświadczamy, że zasadą odnowy uzgodnionych w porozumieniach bronić będziemy z całą determinacją wszystkimi dostępnymi środkami i siłami całego narodu!

Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność"
we Wrocławiu

Oświadczenie Biura Politycznego
z dnia 22.3.1981r.

... Wbrew linii porozumienia i współpracy wywoływane są, a ostatnio nasilane na różnym tle konflikty i napięcia w zakładach, w środowiskach i regionach. Są w kraju ludzie i siły polityczne, które występując z pozycji skrajnych w sposób awanturniczy usiłują pod różnymi względami prowokować wciąż nowe napięcia i zaburzenia normalnego toku życia i pracy. Niesie to ze sobą zagrożenie dla podstaw ustroju socjalistycznego. Ich działanie zmierza do podważenia porządku społecznego, sia-

nia nieufności do władz państwowych, a zwłaszcza do organów milicji i służby bezpieczeństwa.

Ostatnie wypadki w Bydgoszczy ujawniły to ze szczególną ostrością. Przy poparciu miejscowych ogniw NSZZ "Solidarność" doszło do okupowania siedziby Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Ludowego. Kolejnym przejawem tworzenia napięć i konfliktów była próba okupowania budynku Urzędu Wojewódzkiego i wezwania do dużego zgromadzenia wokół siedziby Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tego rodzaju działania stanowią jasną krawe naruszenie prawa, są apryczne z podstawowymi normami życia społecznego. Władze państwowe nie mogą i nie będą tolerować takich faktów. Prawo musi być dla wszystkich jednakowo obowiązujące. Wykonując polecenie kompetentnych władz organy porządkowe w Bydgoszczy, według posiadanych informacji, działały zgodnie z prawem. Tworzenie stanu psychozy przez wielu działaczy NSZZ "Solidarność" bez czekania na wyjaśnienie faktów oraz szerokie kolportowanie nie sprawdzonej i nie potwierdzonej wersji wydarzeń zaostriżyło sytuację społeczno - polityczną, godzi w socjalistyczne państwo i interesy społeczeństwa. W postępowaniu NSZZ "Solidarność" górę wzięła tendencja do rozwijania działalności o charakterze politycznym, do bezprawnego zastępowania konstytucyjnych organów przedstawicielskich i wykonawczych w ich funkcjach. Stwarza to stan anarchii.

Biuro Polityczne KC PZPR wyraża głębokie zaniepokojenie takim rozwojem sytuacji i zwraca się z apelem o uspokojenie atmosfery nerwowości i rzeczowy stosunek do powstałego konfliktu, zwłaszcza, że w Bydgoszczy pracuje powołana przez premiera komisja badająca ten konflikt. Wszyscy powinniśmy przeciwstawić się możliwym prowokacjom. Zapowiedziane strajki mają w tej sytuacji wyraźnie polityczny charakter. Obowiązkiem członków partii jest zdecydowane działanie przeciw takiego rodzaju strajkom i nieuczestniczenie w nich.

Biuro Polityczne KC zwraca się do członków partii i do ogółu Polaków o maksymalną rozwagę i odpowiedzialność w obliczu faktów podburzania społeczeństwa, o aktywne przeciwstawienie się wszelkim działaniom godzącym w interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

/PAP/

W dniu 23 marca br. prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stefan Bratkowski napisał list otwarty, który stanowi trafną diagnozę przyczyn, które są niezmiennie powodem napięcia społecznego i bez likwidacji których niemożliwe jest przywrócenie spokoju w Polsce. Stefan Bratkowski odpowiedział pośrednio w swym liście na pytanie, dlaczego cała Polska stoi w gotowości strajkowej.

Uważając list ten za ważny dokument naszych czasów przytaczamy go w całości.

CO WYBIERAMY

Droży Współtowarzysze!

Piszę ten list do was, członków naszej partii. Piszę go w sprawach naszego być albo nie być. Nie jako prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich lecz jako szeregowy członek partii, który tak ze względu na stan zdrowia, jak na przywiązanie do swego zawodu, nie zamierza kandydować ani zasiadać w żadnych władzach państwowych ani partyjnych; mam nadzieję, że to uczyni mój głos wiarygodniejszym i bardziej obiektywnym. Sytuacja bowiem robi się coraz bardziej dramatyczna. Wkraczamy w nowy kryzys. Nie mamy złudzeń; jest to kryzys ostatecznej szansy dla tych, którzy chcieliby zawrócić naszą partię z drogi porozumienia społecznego, nasze państwo i społeczeństwo doprowadzając do nieuchronnej katastrofy.

Są to ci, którzy nie chcą porozumienia nawet z własnymi dołami partyjnymi, boją się ich, unikają próby uczciwych wyborów i dążą wszelkimi sposobami do odwołania nadzwyczajnego zjazdu. Są to ci, którzy chcą wyrobić w aparacie partyjnym strach przed własną partią i narodem, wskazując na samych siebie jako jedynych zdolnych uchronić aparat przed utratą stanowisk i wpływów. To ci, którzy starają się postawić siłę porządku publicznego w konflikcie z własnym społeczeństwem, tak by nie miały innego wyjścia, jak walka z nim. To ci, którzy naszym sąsiadom przedstawiają siebie jako jedyną siłę zdolną gwarantować trwałość naszych sojuszy i ustroju państwa.

W rzeczywistości nie są żadną siłą i nikomu niczego nie mogą gwarantować. Nawet samym sobie. Nie można rządzić tym krajem w konflikcie z paroma milionami dołów własnej partii, w konflikcie z kilkunastoma milionami robotników, w konflikcie z milionami chłopów, przy poparciu zaś ledwie dla części aparatu władzy /ponieważ przygniatająca większość tego aparatu władzy, jeśli nawet częściowo zdeorientowana, też opowiada się za dziełem naprawy Rzeczypospolitej/.

Nasi twardogłowi nie reprezentują żadnego programu, poza koncepcją konfrontacji i dezinformacji. Nie obiecują nam żadnej perspektywy poza dramatem. Obserwuję ich działalność od miesięcy i nie dostrzegam choćby jednej propozycji, która wykraczałaby poza obronę własnych stanowisk, poza ambicję sięgania po wyższe. Wszystko niemal, co robią przysparza napięcia i wzajemnej nieufności. Dziś próbują wyciągnąć całe kierownictwo partii i rząd w starcie z całym społeczeństwem, w starcie o nieobliczalnych konsekwencjach, próbują sprowokować społeczeństwo do zachowań usprawiedliwiających użycie przemocy.

Nie zwykłem wikłać się w sprawy personalne władzy, nie wymieniam więc nazwisk. Ale jak ogólnie wiadomo są wśród tych ludzi towarzysze zasiadający w najwyższych instancjach naszej partii, wspomagani przez krąg towarzyszy skupionych wokół warszawskiej instancji partyjnej, a także przez różnych innych ludzi aparatu władzy. Sądzę, że dalsza ich obecność we władzach partyjnych będzie przysparzała tych samych albo jeszcze gorszych napięć, niż dotychczasowe.

Nie twierdzą, że pozostali towarzysze z kierownictwa partii nie popełniają żadnych błędów. Ale jest różnica między błędami, z których po dyskusji można się wycofać, a koncepcją konfrontacji i manipulowania. Mówię otwarcie: liczyliśmy wszyscy na tow. Kanię, na Barcikowskiego, nie widzimy też alternatywy dla rządu gen. Jaruzelskiego. Ci ludzie mogli i mogą zyskać akceptację większości narodu dla polityki porozumienia społecznego, mieć za sobą doły partyjne, robotników, chłopów, młodzież, wraz z akceptacją ze strony Kościoła i elity życia umysłowego. Nie widzę innej drogi dla naszej partii, inna droga prowadzi na polityczny cmentarz.

Nie twierdzą, że jesteśmy społeczeństwem świętych i mędrców. Wiele też nagromadziło się uzasadnionej niecierpliwości i rozgoryczenia, co skłania tych czy innych do wypowiedzi mało odpowiedzialnych; są też i tacy, którzy nie pamiętają, że poza Polską nie mamy innej ojczyzny, że nikt nie ma dokąd z tego kraju wyjechać, trzeba więc nasze współzycie układać dziś i na przyszłość w taki sposób, aby dało się współżyć i współpracować bez nowych urazów i obciążeń. Ale, mimo wszystko, niecierpliwość i rozgoryczenie wcale nie stanowią o obrazie naszego kraju. Jak na dzisiejszą sytuację, to kraj ludzi nad wyraz spokojnych, którzy poszukują rozsądnych dróg wyjścia z katastrofy. Umiemy się dogadywać ze sobą i potrafimy osiągać porozumienie w najtrudniejszych problemach. Potrafimy się zgadzać, wbrew lansowanemu o nas opiniiom. I łatwo z nami znajdować porozumienie, jeśli się tylko naprawdę tego chce.

Nie trzeba się nas bać. Oczekujemy sprawidliwości, nie zaś czyjejkolwiek krzywdy. Przyzwyczajeni a nie rozgrywek personalnych. Partnerstwa, a nie strachu przed nami i oszukawczych manipulacji. Potrzebujemy uczciwego państwa, porządnej gospodarki, mądrej polityki, zamiast demoralizacji, bałaganu i prywaty.

Wydaje mi się, że my, szeregowi członkowie podstawowych organizacji partyjnych, wszystkie podstawowe organizacje partyjne, powinniśmy powiedzieć głośno, co wybieramy, zarówno Komitetowi Centralnemu naszej partii, jak społeczeństwu. Od nas w dużej mierze zależy przyszłość, w każdym razie w tej chwili próby.

Warszawa, 23 marca 1981

Stefan Bratkowski

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W WARUNKACH STANU WYJĄTKOWEGO - przewidywania i zalecenia

Powołanie rządu premiera W. Jaruzelskiego społeczeństwo przyjęło z nadzieją. Jednakże wydarzenia minionego półrocza, a w szczególności ostatnich miesięcy i dni świadczą, że próby przeprowadzenia niezbędnych reform są paraliżowane i sabotowane przez siły antydemokratyczne, zmierzające do "odwrócenia biegu wydarzeń" i powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980 r.

Silom tym, których nie wahamy się nazwać antysocjalistycznymi, udało się opanować znaczną część aparatu przemocy i organów decyzyjnych. Torpedują one wszelkie działania zmierzające do odnowy PZPR, ale nie ulega wątpliwości, że ich głównym przeciwnikiem jest społeczeństwo zorganizowane w NSZZ "Solidarność". Jest dla nas oczywiste, że siły te systematycznie przygotowują się do agresji przeciw społeczeństwu, dlatego też dalej będziemy umownie nazywać je agresorem.

Celem agresora jest całkowite przejęcie władzy w kraju, a więc w istocie - zamach stanu prowadzący w takiej czy innej formie do obalenia konstytucyjnego rządu. Wydarzenia bydgoskie jeszcze raz dobitnie świadczą, iż dla osiągnięcia swych celów agresor nie zawaha się przed żadną formą działania, przed najbardziej brutalnym użyciem siły, przelewem krwi, a nawet zdradą narodową i sprowadzeniem interwencji zewnętrznej.

Jakie są najbardziej prawdopodobne formy przygotowywanego zamachu stanu? Widzimy tu dwie możliwości:

- 1/ ogłoszenie stanu wyjątkowego, oznaczającego masowe represje MO i SB na terenie całego kraju;
- 2/ interwencja zewnętrzna w połączeniu z akcją represyjną MO i SB.

Pierwszym bezpośrednim celem tych akcji, po opanowaniu ośrodków decyzyjnych w rządzie, będzie likwidacja "Solidarności", oraz innych aktywnych sił demokratycznych w społeczeństwie, w tym również w partii. Będą to aresztowania, izolacja, a nawet fizyczna eksterminacja wszystkich tych, co do których ustalono wcześniej, iż są zaangażowani w działalność związkową i opozycyjną, a także w ruch odnowy partii oraz stronnictw politycznych. Akcja ta, prawdopodobnie połączona z początkową poprawą sytuacji rynkowej, zmierzać będzie do dezorientowania i pozyskania społeczeństwa.

Kiedy może nastąpić zamach stanu? Dlaczego agresja jeszcze nie nastąpiła? Agresor jest za słaby, czy niezdolny? Odpowiedź nie jest prosta. Zamach, aby mógł się zakończyć sukcesem poprzedzony być musi dokładnym, operacyjnym "rozpracowaniem" NSZZ "Solidarność". Takie przygotowania, ze względu na zasięg i skalę ruchu odnowy, wymaga odpowiednio długiego czasu. Agresor albo już opanował aparat przemocy, albo też przygotowuje się do przezwyciężenia go w odpowiedniej chwili. Być może czeka tylko, aż operacyjne i techniczne "rozpracowanie" będzie kompletne.

Co ozniósł na społeczeństwo a w szczególności członkowie "Solidarności" w wypadku agresji, gdy zamach stanu będzie faktem? Społeczeństwo, przygotowane czy nie, w obliczu agresji musi się bronić. Jeśli bez przygotowania - to w sposób żywiołowy, rozproszony i desperacki, co może tylko powiększyć rozmiary tragedii. Odrotnie, jeśli społeczeństwo będzie posiadało jakąś konkretną koncepcję aktywnej obrony, jakiś jasny cel i plan działania, to samo istnienie takiej

koncepcji w świadomości społecznej poważnie zmniejsza prawdopodobieństwo agresji; wzrosła bowiem wtedy skala trudności, na jakie agresor napotka, i z jakimi będzie musiał się liczyć.

Jaki jest zasadniczy cel akcji obronnej społeczeństwa? Po pierwsze, nie dopuścić do wojny domowej. Celem działań obronnych winno być zorganizowane paraliżowanie akcji zamachowej agresora, udaremnienie jego bezpośrednich zamiarów. Nasza obrona musi sprawić, że zamach spali na panewce, że nie obali konstytucyjnego rządu, a przede wszystkim - nie unicestwi "Solidarności" i nie doprowadzi do eksterminacji bądź trwałego odosobnienia działaczy ruchu odnowy, których nazwiska znalazły się na listach proskrypcyjnych. Zamachowcy lub interwenci muszą uświadomić sobie, że drobniagowo przygotowany zamach lub interwencja nie przyniosą oczekiwanych rezultatów i okazały się nadmierne kosztowne. Musimy im odebrać wszelkie wątpliwości co do tego, że w obronie swej narodowej egzystencji Polacy i tym razem będą gotowi sięgnąć po środki ostateczne i ponieść ofiary najwyższe.

Najskuteczniejszą bronią, jaką społeczeństwo posiada i jaką powinno zastosować w pierwszym okresie jest strajk powszechny. Strajk taki może być ogłoszony przez "Solidarność". Może to być również strajk powszechny, który podejmie społeczeństwo nawet wtedy, gdy władze związku zostaną rozbite. Byłby to samorzutny strajk powszechny, który musi przyjąć dwie równoległe i równorzędne formy: strajku okupacyjnego i strajku wspomagającego.

Strajk okupacyjny podejmą pracownicy wszystkich kluczowych i większych zakładów przemysłowych. Ich wykaz przygotowuje MKZ. Strajk wspomagający zastosują pracownicy wszystkich innych zakładów pracy, z wyjątkiem tych, które są normalnie wyłączone z akcji strajkowych. Ta forma strajku obejmuje również szkoły wszystkich szczebli. Strajk wspomagający podejmuje pracownicy nie stawiając się w swych zakładach pracy.

Strajk okupacyjny realizowany przez małe zakłady, biura lub instytucje rozproszone byłby nieskuteczny, gdyż zachęcałby do użycia przemocy, choćby tylko w celach prowokacyjnych. Z drugiej strony, część pracowników objęta strajkiem wspomagającym stanowi bardzo istotne zaplecze i pomoc dla strajku okupacyjnego /łączność, aprowizacja itp./ Od strajku wspomagającego zwolnione będą tylko te osoby, których obowiązkiem jest ochrona i zabezpieczenie mienia na terenie zakładów pracy.

Główny ciężar walki spoczywa w czasie strajku powszechnego na zakładach okupowanych przez załogi. Stanowią one swego rodzaju twierdze obronne. Na teren tych zakładów powinni udać się bezzwłocznie działacze ruchu związkowego najbardziej narażeni na represje. Dlatego jest rzeczą ważną i pilną, aby władze związkowe wydały wszystkim działaczom odpowiednie dokumenty, umożliwiające ich identyfikację i wstęp na teren strajkujących zakładów. Dokumenty takie winny mieć ograniczony okres ważności.

Strajkiem okupacyjnym kieruje od początku ocalała część komisji zakładowej, według obowiązującej instrukcji strajkowej. Przed komitetem strajkowym stoją trzy główne zadania:

0.0.

- 1/ zamknięcie, zabarykadowanie zakładu i przygotowanie go do obrony;
- 2/ zabezpieczenie mienia, środków produkcji, surowców i paliw przed zniszczeniem w wypadku wtargnięcia na teren zakładu sił przemocy /formy takiego zabezpieczenia należy ustalić wcześniej dla każdego wydziału i oddziału pracy/;
- 3/ wybór zastępczej kadry związkowej, która podejmie działalność w wypadku złamania strajku siłą i likwidacji dotychczasowych władz związkowych. O ile agresorowi uda się siłą złamać strajk powszechny, stworzona w czasie strajku zastępcza kadra "Solidarności" przystępuje do aktywnej obrony związku w nowych warunkach. Działalność ta zmierzać powinna przede wszystkim w trzech kierunkach:
 - 1/ obrony uwięzionych, kontaktu z rodzinami, pomocy uwięzionym i ich rodzinom;
 - 2/ gromadzenie dowodów działalności tych wszystkich, którzy sprzymierzyli się z agresorem i zdradzili naród; muszą oni mieć świadomość, iż czyny ich są rejestrowane, osądzane i że żaden z nich nie uniknie kary;
 - 3/ propagandy i informacji: organizowanie prasy związkowej, podtrzymywanie moralnych i psychicznych sił narodu.

Wiesć polska przyjmuje na swoje barki cały ciężar wyżywienia narodu. Rolnicy powinni dołożyć wszelkich starań w celu ukrycia i zabezpieczenia żywności przed rekwizycją. Członkowie organizacji chłopskich dokonują dystrybucji artykułów żywnościowych dla ludności miejskiej wzamian za niezbędne dla wsi artykuły przemysłowe.

W małych miastach i osiedlach, stosownie do warunków lokalnych, strajkiem powszechnym kieruje komitet strajkowy największego lub najlepiej zorganizowanego zakładu. Pracownikom takich osiedli podejmującym strajk wspomagający przypada ważna rola pośredniczenia w kontaktach i wymianie informacji między zorganizowaną ludnością wsi i MKS-ami wielkich miast.

W obliczu agresji przeciwko narodowi i państwu żołnierze WP i pracownicy sił porządkowych staną przed trudnym wyborem. Z istoty tych służb wynika bowiem konieczność wykonywania rozkazów zwierzchników. W sytuacji jednak, gdy nad ośrodkami decyzyjnymi tych służb kontrolę przejęłyby siły antynarodowe elementarnym obowiązkiem patriotycznym każdego żołnierza i funkcjonariusza sił porządkowych jest przeciwstawienie się im wszelkimi dostępnymi środkami. Pracownicy SB i MO powinni niezwłocznie przystąpić do usuwania wszelkich dokumentów mogących ułatwić eksterminację Polaków. Każdy pracownik winien mieć świadomość, że może w ten sposób ocalić choćby jedno życie ludzkie. Obowiązkiem każdego żołnierza i milicjanta jest obrona życia i mienia obywateli. Natomiast działanie przeciwko życiu obywateli, w szczególności z użyciem broni jest zbrodnią i aktem zdrady narodowej.

Zobowiązujemy wszystkie komisje zakładowe NSZZ "Solidarność" do niezwłocznego podjęcia działań koncepcyjnych i organizacyjnych dla przygotowania szczegółowych programów samoobrony w warunkach stanu wyjątkowego i strajku powszechnego.

WOBEC ZAGROŻENIA EGZYSTENCJI NARODU ZORGA -
NIZOWANY I SOLIDARNY OPÓR JEST JEDYNĄ
SZANSĄ

Prezydium
MKZ NSZZ "Solidarność"
we Wrocławiu

Wrocław, dnia 22.03.1981 r.

LIST OTWARTY

Do związkowców państw i narodów świata!
Do wszystkich ludzi pracy!

Po siedmiu miesiącach od podpisania porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia - Polska przeżywa najgroźniejszą falę napięcia. Spowodowała ją brutalna i prowokacyjna napaść w Bydgoszczy na przywódców i działaczy "Solidarności".

Polska i Polacy, od sierpnia 1980 r. są tematem najrozmaitszych komentarzy oraz nie zawsze sprawiedliwych ocen.

Ludzie z zachodniej i wschodniej strony naszej Ojczyzny, na podstawie tendencyjnych informacji i dezinformacji, skłonni są wierzyć, że z powodu nieodpowiedzialnych pożywności stanowią zagrożenie równowagi sił; a nawet pokoju w Europie.

Szczególne znaczenie mają dla nas oświadczenia z Moskwy, Berlina i Pragi. Aż nazbyt często twierdzi się w tych oświadczeniach, iż główną przyczyną przeżywanego przez nasz kraj kryzysu społeczno-gospodarczego i politycznego jest działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Aż nazbyt często epitetami "kontrewolucja" i "anarchia" określa się działania mające na celu odsunięcie od władzy ludzi, którzy popełnili w naszym kraju nadużycia, przestępstwa, nawet zbrodnie.

Ofiarni przedstawiciele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie dementują skutecznie tego rodzaju opinii, a niejednokrotnie utwierdzają nawet swoich towarzyszy z bratnich partii w ich rzekomo uzasadnionych obawach o los socjalizmu w Polsce. /.../

Jaki jest zakres naszych narodowych roszczeń?

Chodzi nam o to, aby socjalizm w Polsce nie był fikcją i dymną zasłoną dla realizowania egoistycznych interesów wąskiej grupy partyjno-rządowej biurokracji. Chodzi nam o to, aby ideały socjalizmu mogły być osiągalne w codziennej praktyce. Nie domagamy się władzy, domagamy się jedynie udziału w sprawowaniu kontroli społecznej w stosunku do formy i metod sprawowania władzy przez rządzącą partię. W zakresie programowym narodowych roszczeń stoimy na gruncie obrony obywatelskich tradycji naszej kultury i zasad ustroju socjalistycznego. Nie podważamy obronnych oraz gospodarczych sojuszków i układów. Dążymy do przezwyciężenia w naszym kraju trudności. Uważamy, że jedynym sposobem wyjścia z kryzysu jest przeprowadzenie reform społeczno-gospodarczych zgodnie z porozumieniami zawartymi po fali strajków z sierpnia 1980 roku. Wszystkie próby sabotażowania tych porozumień, a w szczególności próby "zawracania biegu wydarzeń w Polsce" prowadzić muszą do katastrofy. /.../

Nie oczekujemy od świata żadnych szczególnych względów, ani pomocy. Oświadczamy jednak, że na niepożądaną interwencję w nasze wewnętrzne sprawy musimylibyśmy zareagować z determinacją. Jesteśmy przekonani, że ludzie pracy nie mogliby obojętnie patrzeć na tragedię Polski, tej samej Polski, która była natchnieniem i nadzieją świata w czasie zmagania z faszystowską agresją. /.../

Znamy nieprzekraczalną dla nas granicę realizmu, wynikającą z geopolitycznego położenia Polski, ale znamy też granice, których nikomu przekroczyć nie pozwolimy.

Dla nas pokój i wolność miały zawsze i mają również obecnie swoją cenę.

Wierzmy, że będziemy wysłuchani i zrozumieni.

Wierzmy, że pokój nie zostanie zagrożony z powodu ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. /.../

NSZZ "Solidarność" region Dolnego Śląska

25 marca 1981r.

SPOTKANIE

Rakowski:

....Fakty świadczą, że istnieją w "Solidarności" siły, które chcą władzy ludowej wypowiedzieć świętą wojnę. Zapominają, że wypowiadają ją także sobie, swoim rodzinom, milionom ludzi w Polsce. Taka jest prawda, którą postaram się udowodnić. I jeszcze jedna uwaga. W niezwykłej wprost agitacji jaką od kilku dni "Solidarność" prowadzi przeciwko władzy, nietrudno dostrzec chęć przeciwstawienia rządu generała Jaruzelskiego kierownictwu partii, do której należy. Jest to metoda w moim przekonaniu bardzo szkodliwa. Apeluję o jej poniesienie./.../

Krajowa Komisja Porozumiewawcza "Solidarność" przedstawiła rządowi pakiet propozycji, a właściwie żądań. Domaga się ich spełnienia pod groźbą nowych stopniowanych strajków. Już jednak miliony członków związku "Solidarność" postawione zostały w stan pogotowia. Spowodowało to dosłownie wrzenie w całym kraju. Powodem - twierdzą panowie - był incydent w Bydgoszczy. Zastanawiam się głęboko czy Bydgoszcz to była rzeczywista przyczyna ?/.../

Oczywiście w każdym z konfliktów, jakie wymieniałem, wchodzi w grę różne złożone racje. Nie wypowiadam się co do tego po czyjej stronie w tych sporach jest słuszność. Stwierdzam tylko: Pokój społeczny nie został zerwany po incydencie w Bydgoszczy, ale dużo wcześniej. Tak oto wyglądała w praktyce, jakże przecież inaczej niż w słowach odpowiedź "Solidarności" na apel generała Jaruzelskiego o 90 spokojnych dni. Tych spokojnych dni nam nie damo. Może najwyżej kilka. W ciągu tych paru tygodni, od kiedy pełni ten urząd nie pracowałem niemal jako wicepremier, a tylko jako strażak gaszący to większy, to mniejszy ogień ./.../

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że coraz więcej ogniów "Solidarności" przekształca się w partię polityczną. Możecie panowie zaprzeczać, ale fakty mówią o tej metamorfozie. Kraj jest zalany ulotkami, plakatami, gazetkami o treści antykomunistycznej. Oglądałem na ulotce wydanej pod firmą "Solidarności" szubienicę z objaśnieniem kto ma na niej wisieć. Jedna z gazetek zakładowych napisała: 90 dni rządu Jaruzelskiego - 90 szubienic dla 90 prominentów PZPR. Trudno to nazwać partnerstwem. Użyty był w jakimś druku przeciw nam komunistom zarzut faszyzmu. Takie niewiarygodne bzdury wypisują na pewno ludzie, którzy nie doświadczili faszyzmu i nie wiedzą co to jest. Zastanawiam się: O co tu chodzi ?/.../

Deklaruję, że nic i nikt nie zagraża bezpieczeństwu osobistemu działaczy i członków "Solidarności" i zapewniam o tym, że we wszystkich przypadkach naruszenia przez nich prawa lub istnienia takich podejrzeń władze działające będą środkami prawnymi nigdy ich nie nadużywając./.../ Przekroczenie uprawnień, które mogło mieć miejsce w Bydgoszczy, czy było umyślne, czy wynikało z emocji lub nieudolności, było szkodliwe przede wszystkim dla organów państwa i w ich także interesie zostanie zbadane do końca i ukarane./.../

Wałęsa:

... Jak można mówić o odnowie? Tyle razy w 1956, 1970, i 1976 roku mieliśmy taką sytuację. W 1980 roku podobnie by się stało gdybyśmy posłuchali pana i pańskiej odnowy. Nie możemy pozwolić na to, żeby pozostali ci, co trzy razy zawiedli zaufanie klasy robotniczej. Nie możemy pozwolić, żeby milicja nas biła, i żeby taka była odnowa./.../

Jeśli chodzi o zarzut, że chcemy oddzielić generała od innych, to nie robimy tego. Ale wierzymy, że niektórzy działacze o mniejszym wyrobieniu mogą mówić inaczej, niezbyt trafnie. Nie chcielibyśmy, żeby ktoś próbował nas podzielić. Moim zdaniem dobrze że są różne zdania, to nie jest złe, bo sami wiemy do czego doprowadziła jedynomyślność.

Bydgoszcz to sygnał że wszystko zaczyna się od nowa. Ja również w Gdańsku mógłbym postawić postulat o zmianę tych panów co mnie zatrzymywali, bili i karali, jednakże dla dobra sprawy tego nie zrobię, mimo wszystko./.../

I fakt że ktoś wywiesza plakaty, które pan ocenia jako antykomunistyczne, antypaństwowe, znów nie należy osądzać tych ludzi, że myślą inaczej, że chcieliby powrotu do innych realiów. To ludzie którzy oceniają za to co było złe, nie biorąc pod uwagę dobrych rzeczy, które w Polsce też miały miejsce. To można zapisywać na konto nieświadomości, a nie wolno tego zapisywać na konto antysocjalizmu czy występowania przeciwko układowi państwowemu./.../

Gdyby od początku nie stosowano metody rozwiązywania problemów dopiero w obliczu groźby strajku, to dzisiaj Bydgoszcz nie miałaby miejsca. Ale doprowadziliśmy do sytuacji że jest tylko taka możliwość. I nie można się dziwić że społeczeństwo uważa, że z tej sytuacji nie można wyjść. Oczywiście są ludzie, którzy mają wiele zasług, ale w sytuacji gdy społeczeństwo domaga się ich ustąpienia to jeśli by byli prawdziwymi działaczami, to odsunęliby się nie tłumacząc, że my jesteśmy antysocjalistami, ale umożliwiliby nam prawdziwą odnowę nie tylko na papierze i w słowach, ale w czynach. I zagrożenia w ogóle by nie było. Z naszej strony nie będzie zagrożenia dla rządu, partii, socjalizmu i zawartych układów. Nie będziemy nigdy za tym, ani za chęcią bycia partią polityczną, czy organizacją, która by chciała partię usunąć. Tego nie chcemy i do tego nie doprowadzimy. Jednocześnie nie będziemy ustępować i będziemy czekać kiedy nasze żądania zostaną spełnione. Wszystko musi być załatwione w sposób prawny i logiczny, nie mamy innego wyboru. Nie mamy antysocjalistycznego nastawienia, ale uważamy, że to nie jest praworządność i mamy obawy, że mogą mieć miejsce dalsze podobne wypadki".

/skrót WK/

Wrocław, 27.03.1981 r.

WP Rektor Akademii Medycznej
Prof. dr E. Rogalski

Szanowny Panie Rektorze,

Wobec braku rzeczowego stanowiska władz państwowych w stosunku do wydarzeń w Bydgoszy w dniu dzisiejszym w naszej Uczelni w godzinach od 8 do 12 odbywa się strajk ostrzegawczy zgodnie z przedstawioną Panu instrukcją. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za nasz odcinek walki o prawdę, sprawiedliwość, demokrację i bezpieczeństwo. Wszyscy jesteśmy zobowiązani do zapewnienia wszelkich warunków realizacji instrukcji strajkowej naszym pracownikom Uczelni w imię spokojnego, poważnego i godnego przebiegu wydarzeń. W związku z tym informujemy, że wszystkie imprezy muszą być przesunięte na okres po zakończeniu strajku ostrzegawczego. Gorąco prosimy o uszanowanie prawa do strajku każdego pracownika Uczelni. Tylko Komitet Strajkowy może polecić wykonanie zadania w okresie strajku. Naruszenie tej zasady w każdym wypadku oznaczałoby łamanie prawa. Na terenie klinik i zakładów takie pełnomocnictwa posiada przewodniczący koła i straż porządkowa. Komitet Strajkowy kieruje strajkiem pracując w biurze NSZZ "Solidarność" w Rektoracie. Wszelkie niejasności, wątpliwości, proszę zgłaszać natychmiast w biurze Komitetu.

Oby ten ogólnopolski strajk ostrzegawczy, w którym po raz pierwszy uczestniczą pracownicy naszej Uczelni doprowadził do rozwiązania nabrzmiałego i niebezpiecznego konfliktu między Narodem a władzą.

Przewodniczący Komitetu Strajkowego
NSZZ "Solidarność" AM we Wrocławiu
Sławomir Sidorowicz

Wrocław, dnia 27 marca 1981 r.

Prezes Rady Ministrów
Prezes Komitetu d/s Radia i Telewizji
Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
Redakcja Magazynu "Rozmaitości" - TVP Wrocław

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" Akademii Medycznej we Wrocławiu protestuje przeciwko systematycznemu przedstawianiu w Dzienniku Telewizyjnym jednostronnych, nieprawdźw i tendencyjnych informacji o wydarzeniach w Polsce i na świecie. Rozmijanie się z prawdą tej audycji jest odczuwalnym i powszechnym źródłem niezadowolenia społecznego, niepotrzebnego wzrostu napięcia i gniewu społeczeństwa. Istnieje powszechne oczekiwanie od wszelkich środków masowego przekazu rzetelnej, obiektywnej i aktualnej informacji. Tragiczna sytuacja, w jakiej znalazł się nasz Kraj jest w dużym stopniu wynikiem niespełnienia tych oczekiwań społeczeństwa. Jesteśmy świadkami i uczestnikami rewolucyjnych przemian w Polsce. Mają one charakter socjalistyczny, co wyraża się:

- a/ dążeniem do uspołecznienia upaństwowionych środków produkcji,
 - b/ formowaniem się od podstaw autentycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego,
 - c/ dążeniem do współuczestnictwa w życiu publicznym najszerszych rzesz społeczeństwa,
 - d/ walką o poszanowanie jednostki,
 - e/ nadaniem moralnego i materialnego sensu pracy robotnika, chłopca i inteligenta.
- Dziennik Telewizyjny będący najbardziej widocznym narzędziem oficjalnej propagandy nie staje na wysokości zadania kontynuując stary sposób manipulacji wszelką informacją. Stwierdzamy, iż redakcja tej bardzo ważnej audycji nie jest w stanie zrozumieć istoty przemian w Polsce, a tym bardziej oddać je wiernie i zgodnie z prawdą. W związku z tym postulujemy dokonanie natychmiastowych zmian w odniesieniu do redakcji i programu Dziennika Telewizyjnego, gdyż każdy dzień zwłoki pogłębia kompromitację zawodu dziennikarskiego, podważa zaufanie społeczeństwa do władzy państwowej. Środki masowego przekazu powinny podlegać temu samemu procesowi uspołecznienia, jaki dokonuje się ze środkami produkcji. Muszą one służyć społeczeństwu, które winno mieć zagwarantowane prawo swobodnego wypowiedzania swoich poglądów tak w telewizji jak i w innych środkach masowego przekazu.

Za Komitet Strajkowy
Sławomir Sidorowicz

Komitet Strajkowy
NSZZ "Solidarność"
AM we Wrocławiu

Wrocław, 27.03.1981 r., godz. 12⁰⁰

O Ś W I A D C Z E N I E

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" AM we Wrocławiu wyraża podziw i uznanie wszystkim pracownikom naszej uczelni, którzy czynnie uczestniczyli w strajku ostrzegawczym.

Zdajemy sobie sprawę jak trudna to była próba dla nas wszystkich, nie tylko z powodu niebezpiecznej sytuacji Kraju, ale również dlatego, że włączyliśmy się do strajku po raz pierwszy w historii uczelni.

Nikt nie może pozostać obojętny w działaniach na rzecz naprawy Polski. Nie możemy pozostawić i nie pozostawimy klasy robotniczej w walce o sprawiedliwe i prawdziwe rozwiązanie konfliktu między Narodem a władzą na tle wydarzeń z 19.03.81 r. w Bydgoszy. Wierzymy, że również nasze działanie doprowadzi do zawarcia porozumienia między KKP a Rządem. Składamy podziękowanie studentom naszej uczelni za solidarne poparcie strajku.

Przypominamy, że do czasu odwołania przez KKP obowiązuje nadal gotowość strajkowa.

Za Komitet Strajkowy
Sławomir Sidorowicz

STRAJK OKUPACYJNY STUDENTÓW AM WE WROCŁAWIU, 27. 03. 81r

Od kilku już dni atmosfera w kraju staje się coraz bardziej napięta, całe społeczeństwo żyje w nieustannym oczekiwaniu na mądre rozwiązanie tego największego od sierpnia 80r. kryzysu społecznego. Przyczyn tego stanu nie trzeba nikomu wyjaśniać. Należy jedynie przyjmując odpowiednią postawę wobec zaistniałych faktów. W wielu zakładach pracy i wyższych uczelniach odbywają się wiece solidarnościowe, wiece poprzedzające strajk ostzegawczy, jakiego został na dziś - 27.03.81r. - ogłoszony w całej Polsce przez KKS NSZZ "Solidarność". Taki właśnie wiec odbył się również wczoraj, tj. 26.03.81r. na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Początek - godz. 12.00, sala Mikrobiologii. Wiec zainicjował Uczelniany Komitet Gotowości Strajkowej NZS AM, zaproszeni zostali także koledzy z RU SZSP. Już przed 12.00 sala zaczęła się wypełniać studentami, nie ciekawość jednak ich tu przywiodła, nie sensacja, ale prawdziwa - jak sądzę - troska o wszystko, co w najbliższych dniach może się zdarzyć w Polsce.

Wiec prowadził przewodniczący obecnego już Uczelnianego Komitetu Strajkowego NZS, Lech Lipiński. Po przedstawieniu sytuacji ogólnej w kraju oraz sytuacji w środowisku studenckim zapoznał on studentów z uchwałami KKP NSZZ "Solidarność" /obecnie KKS/ dotyczącymi podejmowanej akcji strajkowej w kraju. Pada pytanie skierowane do sali - czy my, studenci AM chcemy i zgadzamy się podjąć 4-godzinny solidarnościowy, okupacyjny strajk, wyrażający naszą postawę wobec działań "Solidarności". Odpowiedź prawie jednogłośnie brzmi "TAK", kilka osób wstrzymało się od głosu, natomiast N I K T nie opowiedział się przeciw strajkowi. Była to ważna chwila, zważywszy na fakt, że w przypadku poprzedniego strajku, popierającego żądania Łódzkie, studenci nie byli tak zgodni, wielokrotnie słyszało się o niepotrzebnej dezorganizacji życia na uczelni i robieniu bałaganu. Teraz moment jest rzeczywiście poważny. Wręcz krytyczny dla całego narodu. Dlatego też tu właśnie ludzie muszą być jednością. Tak więc zaaprobowano strajk okupacyjny studentów, miał on objąć trzy budynki: Mikrobiologii, Biochemii, i Anatomii Prawidłowej. Nastąpiło odczytanie rezolucji, uchwalonej na posiedzeniu NZS-u w dniu poprzednim. Potem zabrali głos koledzy z SZSP, którzy w poniedziałek, 23.03. /lepiej późno niż wcale/ ogłosili gotowość strajkową i swój udział w strajku.

Następną ważną sprawą był skład Komitetu Strajkowego, którego wstępną wersję podano do wiadomości ogółu. Liczył on 13 osób i był de facto przekształconym Komitetem Gotowości Strajkowej. Rozgorzała dyskusja nad obecnością w nim członków prezydium SZSP. Po kilku sporach i głosowaniu wybrano jednego spośród nich. Dokooptowano jeszcze dwie osoby z NZS-u. Ostatecznie 16-stoosobowy UKS stał się faktem.

Wiec zakończył się o godz. 14.00.

Dziś, 27.03.81r., jak to zostało ustalone, o godz. 8.00. rozpoczął się nasz strajk, solidarnościowy ze wszystkimi strajkami w Polsce. Sala Mikrobiologii i Biochemii wypełniły się studentami, ale te 4 godziny w tłoku nie były problemem. Przy wejściach "bramkarze" konsekwentnie i dokładnie sprawdzali legitymacje studenckie. Od razu też wręczano do ręki gazetkę /Komunikat Centralnego Studenckiego Biura Prasowego/ i inne najświeższe informacje powielone w formie komunikatów. Ludzie, żądni wiadomości, dobijali się o tę prasę. Do wszystkich dotarła. Obie sale, okupowane przez nas, były nagłośnione, tak że wszelkie bieżące sprawy mogły być natychmiast w sposób komunikatywny przekazywane, co Komitet Strajkowy sumiennie czynił. Na naszej sali /Mikrobiologia/ w trakcie trwania strajku zostało odtworzone spotkanie z Jackiem Kuroniem, jakie odbyło się 13.03.81r. na Polit. Wrocł. Muszę przyznać, że niemal cała sala w głębokim skupieniu słuchała jego wypowiedzi. Sądzę, że nie tylko Kuroń to sprawił, ale także cała ta atmosfera powagi chwili jaka ogarnęła dziś Polskę. Nikt z nas nie chce konfrontacji, której wynik łatwy jest do przewidzenia. Dlatego "tylko porozumienie jest szansą dla Polaków". Nikt też nie pragnie strajków, ale w ostatecznej rozgrywce są one jedyną możliwą formą protestu. Prymas Polski wyraźnie powiedział, iż "władze państwowe muszą być coraz bardziej świadome, że są na służbie społeczeństwa, poszanowania jego praw do wolności społecznej i możliwości zaradzenia jego potrzebom zgodnie z nakazem szacunku dla całości fizycznej i duchowej każdego obywatela". Miejmy nadzieję, że to rzeczywiście nastąpi i przywrócone zostanie odprężenie w kraju. Punktualnie o godz. 12.00. strajk został zakończony, wszyscy spokojnie wrócili do domów.

Katarzyna Torosiewicz
NZS AM

AKADEMIA MEDYCZNA WE WROCŁAWIU

Instrukcja na wypadek strajku powszechnego od dnia 31.03.1981

1. Akademia Medyczna uczestniczy w strajku z wyłączeniem działalności usługowej na rzecz chorych.
2. Strajk ma charakter okupacyjny, co oznacza, że poza upoważnionymi osobami nikt nie ma prawa opuszczać zakładu pracy.
3. Za przebieg strajku odpowiedzialne są władze Związku tj. Uozelniany Komitet Strajkowy, Przewodniczący Kół oraz Strajkowa Straż Porządkowa. Wymienione instancje sprawują w okresie strajku faktyczną władzę na terenie Uozelni.
4. Przewodniczący kół powołuje strażę porządkową działającą przez całą dobę. O fakcie tym musi być poinformowane biuro UKS.
5. Zadaniem władz Związku jest sprawne, konsekwentne i skuteczne przeprowadzenie strajku. Kontroluje się wyjścia i powroty pracowników. Nie wpuszcza się na teren Zakładu osób obcych. Zabezpiecza się Zakład i teren przeprowadzając systematyczną kontrolę patrolami. Wystawia się warty przy drzwiach wejściowych i bramach wjazdowych. Zabezpiecza się potrzeby strajkujących /wyżywienie, spanie i inne/. Utrzymuje się stały kontakt telefoniczny lub przez łączników z biurem UKS. Ułatwia się kontakty z rodzinami. Zabezpiecza się ład i porządek.
6. W czasie strajku obowiązuje bezwzględny zakaz posiadania i picia alkoholu.
7. W okresie strajku nie może być ograniczona dostawa wody, gazu, energii elektrycznej, żywności. Musi być zapewnione centralne ogrzewanie. Powinny być czynne punkty żywienia. W niczym nie może ucieleścić dobro chorego.
8. Teren zakładu, za zezwoleniem przewodniczącego kół i straży porządkowej, mogą opuszczać osoby chore, matki samotnie wychowujące dzieci, osoby dotknięte wypadkami losowymi i innymi szczególnymi okolicznościami po zaakceptowaniu przez kół. Wyjście odbywa się na zasadzie przepustki na określony czas.
9. Przewodniczący kół przekazują systematycznie pracownikom aktualne informacje a także wywieszają ogłoszenia na temat strajku.
10. Wówczas, gdy na terenie jednego budynku istnieje więcej niż jedno kół, przewodniczący kół tworzą wspólny komitet strajkowy.
11. W trakcie strajku AM przewodniczący kół utrzymują ścisłą współpracę z organizacją NSZZ "Solidarność" przy Państwowych Szpitalach Klinicznych.
12. Przewodniczący kół na czas swojej nieobecności wyznacza zastępcę.
13. Przewodniczący kół zapoznaje z instrukcją strajkową kierownictwo Zakładu.
14. W razie sytuacji konfliktowej, nieporozumień i innych trudności przewodniczący kół powiadamia natychmiast biuro UKS, które niezwłocznie podejmuje działania.
15. Strajkiem w Uozelni kieruje Uozelniany Komitet Strajkowy.
16. Siedzibą UKS jest biuro NSZZ "Solidarność" w Rektoracie, tel. 22-18-53 oraz 22-70-23 w.7. Biuro jest czynne przez całą dobę.
17. W skład Uozelnianego Komitetu Strajkowego wchodzi członkowie Prezydium Komisji Zakładowej.
18. Pozostali członkowie Komisji Zakładowej są zobowiązani do wspomagania UKS w miarę potrzeby. Pracą UKS kieruje Przewodniczący Komisji Zakładowej.
19. Władze strajku mają prawo i obowiązek usunięcia z terenu Zakładu pracowników nie stosujących się do ich zaleceń i naruszających dyscyplinę strajku.
20. Strajk trwa do chwili odwołania go przez UKS.

Wszyscy jesteśmy zobowiązani do zapewnienia wszelkich warunków dla sprawnego przeprowadzenia strajku w atmosferze spokoju

Tylko władze strajku /UKS, przewodniczący kół i straż/ mają prawo polecić wykonanie zadań pracownikom w okresie strajku. Naruszenie tej zasady oznacza łamanie strajku.

Zgodnie ze statutem Zakłady podejmują strajk w przypadku aresztowania przywódców związkowych natychmiast, nie czekają na polecenie.

W przypadku ogłoszenia przez władze stanu wyjątkowego należy odpowiedzieć strajkiem powszechnym w sposób opisany na str. niniejszego numeru.

* * *

Wyrażamy nadzieję, że nie zajdzie konieczność stosowania przedstawionej instrukcji w praktyce. Zależy to wyłącznie od sposobu rozwiązania konfliktu na tle wydarzeń w Bydgoszczy.

Aktualnie toczą się rozmowy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" z Komisją Rządową. Stwarza to uzasadnione podstawy do optymizmu.

Uozelniany Komitet Strajkowy
NSZZ "Solidarność"
przy Akademii Medycznej

Wrocław, 27.03.1981 r.

Salomea Kapuścińska

w moim kraju

a w moim kraju pogoda sztormowa
w zaciśniętych pięściach - a na wargach sól
byle nie ustąpić - byle się nie poddać
w oczach głodnych dzieci widać starców ból
matki niosą krzyże - te krzyże uparte
modlitwa już nie jest łagodna lecz groźna
Chrystus konający ramiona ma otwarte
dla tych co walczą - kiedy walczyć można
w sztandary omotane ulice i place
błysk biegnie przez serce nim się grom odezwie
za polską wolność za prostą ludzką pracę
podnoszą się ozioła dumne ozioła gniewne
w Bogu jest trud nasz i nasza ludzka nędza
lecz niech nikt godności odebrać się nie waży
chlebem nas karmi Bóg i słowem zło rozpędza
i tylko w Nim spoczywa odbicie ludzkiej twarzy
i tylko On zna sumień naszych słup ognisty
i tylko On i Matka i duch narodu - Chrystus

Wrocław, 25 marca 1981 roku

/ Roman Latarnik /

Trudno nam było oddech złapać w ręce cmdlałe,
Oddech za ciężki,
Aż nagle, w sieci wzdętej
Od słów zropiałych, od wytrzebionych myśli,
Ludzie twarze z błota podnieśli, twarze deptane

I znowu ruszył korowód pokoleń
A każde dźwiga pielgrzymi los
Bo żyliśmy w kraju nie mając ojozyzny
Lecz wiemy, że do niej trzeba nam dojść

Może ta ziemia, gdy z bólu zsinieje
Znowu po brzegi wypełni się krwią,
Może znów dla nas rozmaryn dojrzeje,
Czerwone maki i paki białych róż.

My nie lękamy się dziejowych burz
Lecz oszczędź nam już raz przebytych dróg,
Daj nam życie wolne, Boże osamotnionych,
Daj ocalenie ludowi co chce swój czas uosłowieczyć
I wpisać w przestrzeń imię drogie.

Wrocław, 24 marca 1981 roku

Numer przygotowali: Piotr Hirnle /PH/, Witold Kapuściński, Sławomir Sidorowicz, Małgorzata Okończyk, Małgorzata Kubale, Anna Milian, Bożena Głowacka. Rys. - PH: Piotr Hirnle, OH: Olga Haus. Nakład 400 egz. Druk: AM Wrocław. 2 zł.

Str.12